

# Giovanni Pierluigi da Palestrina | Stabat Mater

## Dzieło kapelmistrza Bazyliki św. Piotra w Rzymie

Sława [Giovanniego Pierluigiego da Palestrina](#) była tak wielka, że stał się on symbolem muzyki [renesansu](#), zwłaszcza tej sakralnej. Pamięć o nim przetrwała przez pokolenia, w odróżnieniu od wielu innych kompozytorów XVI wieku, których przywrócono do nowego życia w XIX, a często dopiero w XX stuleciu. Tę wyjątkową sławę zawdzięcza on w równym stopniu swemu talentowi, co okolicznościom, w których przyszło mu żyć i tworzyć. Przez ponad dwadzieścia lat był kapelmistrzem zespołu w Bazylice św. Piotra w Rzymie, służąc wiernie kolejnym papieżom. A ponieważ wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, jego dzieła znano i wykonywano w całej Europie, upatrując w nich najlepszego wcielenia muzyki komponowanej dla Kościoła. Muzyki nie tylko wspaniałej, ale i zgadzającej się z oficjalnymi zaleceniami kościelnych hierarchów.

Jednym z takich „idealnych” utworów jest [motet](#) *Stabat mater* Palestriny. Kompozytor opracował tu tekst znanej sekwencji, która – choć oficjalnie nie wchodziła w skład liturgii – cieszyła się ogromną popularnością. Utwór skomponowany został na osiem głosów podzielonych na dwa czterogłosowe chóry. Jest więc utrzymany w technice polichoralnej – rozpowszechnionej na przełomie XVI i XVII wieku – jednakże nie w jej pełnej blasku odmianie weneckiej, lecz skromniejszej wersji rzymskiej. Nie ma tu instrumentów, lecz same głosy wokalne (*a cappella*), tak względem siebie ułożone, by czytelne było niemal każde słowo sekwencji. Wedle oficjalnej linii Kościoła – zwłaszcza po Soborze Trydenckim – muzyka miała bowiem zbliżyć ludzi do Boga, a nie napawać zmysły skomplikowanymi rytmemi i wyszukаныmi dźwiękami. Motet cechuje się więc powagą i dostojnością, a pożądane zmiany i kontrasty przynosi operowanie dwoma chórami, które raz śpiewają naprzemiennie, raz wspólnie. W ten sposób kompozytor cieniuje dramatyczny przekaz tekstu sekwencji, opowiadającej o cierpieniach Matki Boskiej po śmierci syna na krzyżu.

dr Paweł Gancarczyk

„Chór aniołów”, autor nieznany, Europeana, PD